

SEKS

Seks to słowo, które zrobiło karierę. Zresztą: jeszcze ją robi i długo pewnie będzie robiło. Zresztą: nie tylko słowo.

W *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego (1966) mamy lapidarnie i względnie skromnie: ‘płeć; atrakcyjność po względem płciowym’. W trzypięciotomowym *Słowniku języka polskiego* PWN pod red. Szymczaka z 1981 mamy obszernie, lecz nadal skromnie: ‘ogół spraw związanych z życiem płciowym; atrakcyjność pod względem płciowym; zespół cech wzbudzających pociąg płciowy u osoby płci przeciwnej’. Tę samą definicję mamy w wydaniu z 1995 roku, choć już w tym też roku wydany *Słownik wyrazów obcych* PWN pomija cztery ostatnie słowa. Zapewne słusznie, choć odnotowujący różne zastosowania *Słownik seksualizmów polskich* Jacka Lewinsona (Książka i Wiedza, 1999) wskazuje na znaczenie ‘stosunek płciowy heteroseksualny’. Tu już mamy seks dzisiejszy: ‘stosunek płciowy’. A także rzadsze, w innych słownikach nieodnotowane znaczenie słowa seks: ‘srom’.

Inny *słownik języka polskiego* PWN (2000) pod red. Bańki pisze szeroko i nieco enigmatycznie: ‘aktywność ludzi i zwierząt zmierzająca do zaspokojenia popędu płciowego lub do zapłodnienia’ (czyżby zatem łącznie np. z zaproszeniem na kolację i z walkami godowymi?). Dodaje przy tym, że jeśli ktoś jest *pełen seksu*, to ‘jest atrakcyjny seksualnie’. To prawda – do tej pory w słownikach funkcjonowało jako drugie znaczenie: ‘atrakcyjność seksualna’. Dziś chyba trudno samemu słowu seks takie znaczenie przypisać. Natomiast rzeczywiście ktoś z *seksem* jest atrakcyjny seksualnie.

Słownik współczesnego języka polskiego pod red. Dunaja (2000) daje trzy znaczenia: ‘ogół zjawisk dotyczących życia płciowego; współżycie płciowe’; ‘ogół cech wpływających na atrakcyjność pod względem płciowym’ oraz specyficzne ‘przedmiot – wychowanie seksualne’. Mamy więc także (w ogólnym słowniku) współżycie, czyli taki seks, który się nie tylko *ma*, lecz i *uprawia*.

Wreszcie najnowszy *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* pod red. Dubisza (2003) w definicji słowa jest lapidarny: ‘ogół spraw związanych z życiem płciowym; współżycie płciowe’, by po chwili podać szczegółowe znaczenie frazeologizmu *seks oralny*: ‘pieszczenie narządów płciowych partnera ustami i językiem; seks francuski’. To chwalebna dokładność, choć chciałoby się zapytać, czy słowo *partner* na pewno odnosi się tu do osób obydwu płci.

Ciekawe są losy rodziny słów. W *SJP* Doroszewskiego jest jeszcze nieliczna: dziwaczne i później słusznie niepowtarzane już w słownikach *seksapilowaty*; wtedy bardziej uczone niż intymne *seksualnie* i *seksualny* oraz zupełnie już naukowe *seksualizm* i *seksuologia*. U Szymczaka z 1981 mamy dodatkowo *seksapil* i *seksbombę*, a obok *seksuologii* pojawia się konkretny *seksuolog*. W 1995 pojawiają się w tym słowniku jeszcze paratermin społeczny *seksizm*, przyjemny przymiotnik *seksowny*, urzeczownikowanie *seksualnego*: *seksualność* oraz, w związku z rozwojem nauki, *seksuologiczny*. W *SWJP* Dunaja mamy już dzisiejszą obfitość: jest *seksbiznes*, *seksparty*, *sekssturystyka* i *seksoholik* (z *seksoholizmem* i z przymiotnikiem *seksoholiczny*), obok *seksizmu* jest już *seksista* w towarzystwie *seksistki* i przymiotnik *seksistowski*, a obok *seksownego* pojawia się jeszcze miłszy przysłówek *seksownie*.

Słownik Bańki, przewidując przyszłość, daje po prostu częstkę *seks-*, wskazując na jej łączliwość. Dziś mamy już *seksbombę* i *seks-oferty*, ale czekają (a może już są – na pewno są!) nowe rzeczowniki z tą częstką, a to łącznie, a to z łącznikiem pisane, mające związek znaczeniowy z seksem.

Jeśli dodamy stabilizującą się frazeologię: rzeczownik *seks* z różnymi przymiotnikami (na razie z *bezpiecznym* bezpiecznym na czele) i przymiotnik *seksualny* z takimi dawnymi już rzeczownikami jak *reakcje*, *wychowanie* i z nowszymi, jak *molestowanie* i *napastowanie* – uświadomimy sobie, jak w naszym życiu rośnie rola seksu.

Albo przynajmniej mówienia o nim.